Nr. 77. Dnia 17 marca. Czwartek. Dnia 5 (17) marca 1892 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna prze..data na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Gertrudy Panny.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 29.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 0 r.	Poniedz.: Benedykta Opata.
Piątek: Gabrjela Arch.	Zachód „ 5-ej „ 53.	Zachód „ 5 „ 51 w.	Wtorek: Boguchwała B.
Sobota: *Józefa Obl. N. M. P.*	Długość dnia godzin 11 „ 24.	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st. 3 c. 2).	Środa: Katarzyny Kr.
Niedziela: Wolframa B.	Przybyło „ „ 3 „ 46.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 1°.	Czwartek: Aleksandra M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Zbigniewa; jutro Boguchwała.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Doroczne zebranie ogólne członków warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu. (Biuro zarządu Towarzystwa, Królewska 14—7 wieczorem.)—Szóste posiedzenie członków I-ej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, zaś w niedzicle i święta od 12-ej do 3-ej po południu.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych trzeci odczyt p. Zygmunta Noskowskiego p. t. „Od Bacha do Chopina". (Sala ratuszowa—6 po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Rigoletto" (z udziałem pani Anny Malinowskiej i p. Henryka Prevost'a); jutro siódme przedstawienie trupy russkiej: „Mozart i Saglieri", oraz „Marzenia letnie" (abonament № III-ci);— Rozmaitości: dziś „Koniec Sodomy"; jutro „Ona ma kogoś", oraz „Śluby panieńskie" (z udziałem panny Gabrjeli Morskiej); — Mały: dziś „Życie paryzkie"; jutro „Dom warjatów", oraz „Mąż za drzwiami". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11789 rs. 8 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej do 10-ej rano; prolongata przyjmowana nie będzie wcale, a wykupy uskuteczniają się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż poruszona została kwestja obowiązkowego wprowadzenia w przytułkach dla podrzutków karmienia niemowląt sposobami sztucznemi.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż poruszona została kwestja zastosowania nowych sposobów ściągania podatków od włościan.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż wbrew wszelkim pogłoskom budżety eksploatacyjne po dawnemu podlegać będą zatwierdzeniu p. ministra komunikacji.

= Dodatkowe przepisy opracowane w departamencie poczt i telegrafów, a mające na celu uregulowanie biegu pasażerskich karetek pocztowych oraz ekstrapoczt, jak również różne dogodności dla pasażerów, zostaną niebawem w czyn wprowadzone w całym warszawskim okręgu pocztowym. Co do pierwszego, poczhalterzy będą obowiązani ogłaszać plan jazdy z zaznaczeniem godziny wyjazdu i przybycia karetki pasażerskiej między danemi stacjami. Opóźnienia, przenoszące 5 minut na 10 wiorst przestrzeni, mogą być usprawiedliwione jedynie jakiemiś nadzwyczajnemi przyczynami, jak np.: złym stanem drogi, nieprzewidzianem uszkodzeniem ekwipażu i t. p., o ile zaś wynikły z niedbalstwa poczhalterów, winni będą pociągani do kar pieniężnych każdorazowo od 10-ciu do 100 rs., a wrazie częstszych wykroczeń utracą prawo utrzymywania poczhalteryj. Takie same przestrzeganie czasu na daną przestrzeń stosuje się i do ekstrapoczt. Stan karet, bryczek, powozów, koni, uprzęży, umundurowania stangretów oraz pokoi pasażerskich, będzie perjodycznie rewidowany przez urzędników umyślnie w tym celu delegowanych.

= Dowiadujemy się, że niezależnie od dróg budowanych z funduszów gubernjalnych, ma niebawem powstać w Królestwie Polskiem cała sieć nowych dróg dojazdowych szosowych do stacyj kolei żelaznych na koszt skarbowy. Na pierwszym planie są drogi dojazdowe w granicach gubernji siedleckiej do stacyj kolejowych na linji grajewo-brzeskiej i brzesko-chełmskiej.

= Podług urzędowych wykazów do Częstochowy licząc od 13-go maja do 13-go października r. z. przybyło pielgrzymów 361,131, a mianowicie: w maju 37,336, w czerwcu 12,460, lipcu 25,050, sierpniu 205,388 i we wrześniu, oraz początkach października 60,798 osób; w porównaniu z rokiem poprzednim 1890-ym, było pielgrzymów mniej o 21,130.

= Artykuł nasz o terminie opłacenia podatków miejskich zaległych za r. z., prostujemy w ten sposób, iż te podatki mają być ostatecznie wniesione do kasy miejskiej, nie do końca maja, lecz do kwietnia r. b., jako terminu ostatecznego ulgowego do zakończenia wszystkich rachunków za rok ubiegły.

= Dzisiaj, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w biurze zarządu przy ul. Królewskiej nr. 41-szy posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów. Porządek dzienny dzisiejszej sesji, której przewodniczyć będzie p. prezydent miasta, obejmuje 18 punktów. Z ważniejszych kwestyj przyjdą pod obrady: 1) sprawozdanie komisji w przedmiocie odstąpienia od pierwotnego planu przy budowie kanałów Nalewki—Nowogrodzka i rekonstrukcji dopływów kanału B; 2) sprawozdanie o odbytych konkurencjach na dostawę gliny, pakuł, sznurów, transportu szabru, szluz, hydrantów; 3) referat o warunkach na dostawę cementu, betonów i części żelaznych; 4) zadecydowanie oferty właściciela cegielni, hr. Małachowskiego, i wogóle zamówienia na cegłę w roku 1892-im; 5) sprawa postawienia szopy na rogu ul. Ciepłej i Grzybowskiej; 6) zadecydowanie prośby o przedłużenie kanału w alei Jerozolimskiej; 7) sprzedaż materjałów, pozostałych z trzeciej serji robót i 8) protest izby obrachunkowej w kwestji wypłaty należności na rozjazdy.

= Przeniesienie rogatek: grochowskich, ząbkowskich i wileńskich niezawodnie w ciągu r. b. nastąpi. Pierwsze z nich staną w miejscu skrzyżowania się wałów niedaleko pomnika; ząbkowskie przy przecięciu się plantów kolejowych: petersburskiego i obwodowego pod wiaduktem kolei nadwiślańskiej na szosie radzymińskiej; trzecie wreszcie, wileńskie, prze-

13)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalsz ciąg.)

Wysocka pocałowała ją w czoło, ruszając ramionami.

— Dajże ty mi pokój z tem—rzekła, kaszląc—tyś do tego nie zwykła, a to mój chleb powszedni!!

Łzy jej w oczach stanęły.

— Ani ty, ani ja dziś nie zrobimy wiele, bo i ręce drżą i w głowie się przewraca, ale dlatego z głodu umierać nie trzeba.

Zmierzchać zaczęło, gdy siedli do stołu, ale Albinie wcale się jeść nie chciało. Ukroiła sobie tego chleba czarnego i twardego, którym żyli jej rodzice i dwie łzy zrosiły pierwszy jego kawałek, do ust niesiony.

— O Boże mój — rzekła sobie w duchu — daj mi być im istotnie podporą i pomocą, a nie troską i ciężarem.

Miesiąc upłynął od przybycia Albiny do Rudki, gdy Mosiek, jadący do miasteczka, zabrał dla oddania na pocztę list do przyjaciółki jedynej, jaką zostawiła w Warszawie.

„Droga moja Lucynko!... Przyrzekłam ci dać wiadomość o sobie jaknajrychlej; kilka tygodni upłynęło od czasu, gdy przybyłam do rodzicielskiej chaty, a nie miałam ani odwagi, ani sposobności, ani nawet ochoty odezwania się do ciebie.

„Przypomnij sobie, jakeśmy ostatnich dni pobytu mojego w Warszawie, chodząc po Saskim ogrodzie, wyczerpywały wszelkie możliwe rozwiązanie tej zagadki mojego życia!... Niestety, Lucynko moja, pamiętasz pewnie, iż moje domysły i życzenia były nadzwyczaj skromne. Nie spodziewałam się wiele, przeczuwałam, co mnie czeka, nie marzyłam o niczem nietylko świetnem, ale nawet skromnem... Gotową byłam do znoszenia ubóztwa.

„Ale to, co tu znalazłam, przeszło zupełnie moje pojęcie, wszystko co nam się możliwem wydawało.

„Nie wiem, czy kiedy kto znalazł się nagle nad taką, jak ja, rozpaczliwą przepaścią!! A jednak — ja nie rozpaczam. Zachowałam męztwo i nie tracę nadziei, że podołam temu, co mam za obowiązek, co jest koniecznością — jeżeli mam żyć!

„Nie bierz tego zbyt tragicznie — ja już ostygłam nieco, choć w istocie położenie twojej Albiny było i jest czemś — czemś, co się trudno odmalować i wypowiedzieć daje.

„Zacznę od tego naprzód, że rodziców znalazłam nie w ubóztwie, ale w prawdziwej nędzy! w stanie jakiegoś odrętwienia na nią, starych, znużonych, chorych — i na duchu, na umyśle tak upadłych, że gdyby się nie umieli modlić, zdziczeć by musieli.

„Co oni wycierpieć, przeboleć, co za sobą pozostawić musieli! Mój Boże, jest to przepaść niezgłębiona, w którą ja nie śmiem zaglądać.

„Nie wiem, czy ty kiedy byłaś na wsi, w chłopskiej, ubogiej chacie? W takiej ja teraz mieszkam z nimi. Nie wiem, czy masz wyobrażenie, co to jest życie stworzenia przykutego do ziemi, zmuszonego uprawiać ją w pocie czoła? które dla chleba musi zaprzedać niemal duszę, bo nie ma ani czasu, ani siły wyzwolić jej z więzów ciała? Takiemi istotami, machiną, skazaną na uprawę jałowego zagona, byli i są biedni rodzice moi, którzy zestarzeli w nieustannej trosce o czarny chleb powszedni!

„Życie moje z tą biedną Wanczurską zaprawdę nie było rajem, ale miałam chwile odetchnienia, myśl mogła bujać swobodnie, słyszałam mowę ludzką wyrażającą myśli skrzydlate, podnoszące się nad ziemię... a tu! Jakże ja ci mój stan odmaluję i mój byt wśród tej zaduszającej atmosfery? Ale, słuchaj!

„Moi starzy, pomimo nędzy, są czyści i poczciwi, trzyma ich po nad falami, któreby pochłonąć mogły: Ojcze nasz i katechizm.

„Nigdy dobrodziejstwa tej nauki, która zaspakaja prostaczków i mędrców, nie uczułam silniej.

„Matka moja chodzi od rana do wieczora około gospodarstwa z tą modlitwą na ustach, która jej trud osładza. Ojciec również jest pobożny, a choroba i cierpienie podnoszą w nim jeszcze duszę do Boga. Po za tym objawem duchowym, innego życia tu niema, tylko czysto smutnie zwierzęce.

„Sług nie mamy prawie, bo ich nie możemy opłacić drogo, a ci, których dostajemy tanio, są czemś tak biednem, że wstręt bierze patrzeć na nich. Matce pomaga baba pijana prawie cały dzień, najzłośliwsze i najograniczeńsze stworzenie, jakie w ludzkiem ciele wystawić sobie można.

„Chłopak, który wyręcza ojca, wychował się wśród tych, co go tylko mogli oszukiwać i myśleć o sobie. Młodość dodaje mu tylko siły i zręczności pewnej do złego. Czy to są tak zepsute natury? Wcale nie, życie je, przykład, ludzie, wśród których się obracają, uczynili takiemi, jakiemi są.

„Lecz spostrzegam, że mówią ogólnikami, dla ciebie niezrozumiałemi, gdym ci raczej malować powinna.

„Próbujmy obrazków.

„Oto masz biedną matuś moją.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

suną się do plantu kolei obwodowej na drodze ku cmentarzowi brudzieńskiemu.

= Nabożeństwo żałobne.

Dla uczczenia pamięci zmarłego niedawno byłego dyrektora kolei terespolskiej ś. p. Tadeusza Chrzanowskiego, urzędnicy tejże kolei zakupili nabożeństwo żałobne, które odprawione zostało w kościele po-Bernardyńskim.

Podczas nabożeństwa amatorowie wykonali rozmaite pienia religijne.

W kościele zgromadzili się urzędnicy kolejowi z dyrektorem, akcjonarjusze i wiele osób prywatnych, pragnących w ten sposób uczcić pamięć zacnego człowieka.

= Kasa pomocy.

Cukiernicy warszawscy powzięli myśl utworzenia kasy pomocy dla pracujących w tym fachu.

Pierwsza sesja, zwołana w dniu onegdajszym, zgromadziła liczne grono pryncypałów i subjektów, którzy po długich debatach, zdecydowali wybór komisji ze swego grona, która ma zająć się opracowaniem statutu przyszłej kasy.

Wtym celu wybrano czternastu pryncypałów i sześciu subjektów, którzy zajmą się wypracowaniem ustawy i na następnej sesji mają przedstawić swoją pracę.

Zebraniu przewodniczył p. Blikle.

= Żegluga.

Kancelarja inspekcji spławu otrzymała depeszę z góry Wisły, donoszącą, iż całą szerokością rzeki płynie w olbrzymiej ilości kra.

Wskutek tego administracja żeglugi parowej M. Fajansa usunęła przystanie swoje z brzegu tarasu zamkowego w obawie rozbicia ich przez lody.

Z tego samego powodu nie odpłynął wczoraj do Płocka przybyły ztamtąd onegdaj wieczorem parowiec żeglugi St. Górnickiego „Mazur".

Statek ten na czas przejścia lodów schronił się wczoraj wieczorem do łachy prazkiej.

Stan wody dosyć szybko się podnosi, wczoraj wieczorem notowano już 4 stopy.

= Rozczarowanie.

Do jakich rezultatów dochodzi się przy odbieraniu wrzekomo miljonowych spadków, dowodzi fakt następujący.

W 1886-ym r. donosiliśmy o śmierci Wiktora Błędowskiego, zamieszkałego w Dublinie, który miał zostawić kolosalną fortunę.

Prawni spadkobiercy, wobec braku testamentu rozwinęli energiczne zabiegi.

Pełnomocnik a zarazem współsukcesor, p. Florjan Szaniawski, siostrzeniec nieboszczyka, spadek istotnie odebrał i z wszystkiemi dokumentami powrócił do Warszawy.

Onegdaj dopełniono przed notarjuszem wypłaty.

Na każdego z 15-tu spadkobierców, po potrąceniu wszelkich kosztów windykacji i po obliczeniu na tutejszą walutę, wypadło po 92 rs. 17 kop...

= Śmierć w wagonie.

Z Jarosławia nadeszła wiadomość o nagłej śmierci ajenta handlowego, Jana Lauterbruna, który, przybywszy z Wiednia przed dwoma miesiącami, udał się z Warszawy na objazd po Cesarstwie dla załatwienia interesów handlowych.

Zawiadomiony o wypadku przemysłowiec tutejszy, pan H., wysłał telegram do rodziny zmarłego.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Wolskiej pod № 10-ym Leonowi Zalewskiemu skradziono z mieszkania, otworzonego wytrychem, różną garderobę, trzy zegarki i 35 rs.; poszkodowany oblicza stratę na 140 rs. — Z otwartego mieszkania Jana Hofmana przy ul. Grzybowskiej pod № 74-ym skradziouo różną garderobę męzką i damską, oraz przedmioty złote i srebrne wartości 170 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Ząbkowskiej pod № 11-ym Stanisławowi Wrońskiemu skradziono różne złote i srebrne przedmioty wartości 960 rs.

= Rabunek.

Zamieszkały przy ul. Dzikiej pod № 65-ym Chaim Zylber, nocy wczorajszej został napadnięty przez dwóch współwyznawców, którzy go ograbili z 9-ciu rubli.

Rabusiów: Szmula Untauglicha i Hersza Herbera, ujęto.

= Falszywe banknoty.

Ofiarą sprytnego oszustwa padł włościanin wsi Mosodła, pow. radzymińskiego, Tomasz Lisicki.

Dwaj oszuści, których policja poszukuje, pod pozorem sprzedania Lisickiemu fałszywych pieniędzy za 200 rs., zaprowadzili go do domu pod № 5-ym przy ul. Orlej i tu mu dali w zamian 10 paczek bibuły, a według twierdzenia oszustów 1,000 rs. fałszywych.

Otrzymawszy pieniądze, oszuści weszli na podwórze i zniknęli.

L., chcąc przeliczyć pieniądze, rozpieczętował paczki i zamiast rubli znalazł papier czysty.

Zrozpaczony L. zaczął poszukiwać oszustów i przekonał się, iż ci wyszli na ulicę drugą bramą i zniknęli bez śladu.

= Wściekły pies.

Wczoraj, o godz. 8-ej rano, na dziedziniec domu pod № 7-ym przy ul. Nalewki wpadł pies wściekły i pokąsał stróża miejscowego, Karola Mańkowskiego.

Psa zabito

= Wypadnięcie.

W dniu wczorajszym w przejeździe przez ul. Chmielną wypadła z dorożki 4-letnia Kazia Dębowska.

Biedne dziecko złamało nogę i zraniło się dotkliwie w głowę.

Piastunkę, Weronikę Koźlakową, za brak należytego nadzoru, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Teodor Żaczkowski, robotnik z fabryki żelaznej, powróciwszy do domu na Kamionek w stanie pijanym, pobił żonę i dzieci, a następnie wyszedł na podwórze i powiesił się w miejscu ustępowem.

Jeden z sąsiednich lokatorów spostrzegł desperata i przeciął powróz.

Żaczkowski dostał ataku apoplektycznego i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Nagły zgon.

Inżenier komunikacji, r. st. Artur Regulski, zamieszkały przy ul. Żórawiej pod № 31-ym, zmarł nagle.

Przyczyna nagłego zgonu niewiadoma.

+ Z Koprzywnicy piszą do nas, że osada ta nie posiada ani jednego lekarza, którego osiedlenie się tam byłoby więc dla mieszkańców i okolicy bardzo pożądane, a dla niego korzystne.

+ W Rydze.

Piszą do nas z Rygi:

„W d. 11-ym b. m., w sali russkiego Towarzystwa „Ulej" odbyło się tu pierwsze przedstawienie trupy p. Kościeleckiego, przybyłej z Petersburga.

Odegrano komedje „Stryj przyjechał" hr. Koziebrodzkiego i „Ciotka na wydaniu" Blizińskiego, a nadto p. Wierzbicki, były śpiewak opery warszawskiej, odśpiewał arję z 4-go aktu „Halki".

Program urozmaicono odtańczeniem mazura z baletu Flick-Flock.

Sala była przepełniona; artystów żywo oklaskiwano.

W skład trupy wchodzą pomiędzy innemi panie: Kościelecka, Siedlecka, pp.: Siedlecki, Roland, Mielnicki, Stein; tudzież tancerze panie: Malinowska Krysińska i p. Witig.

W przyszłości mają być wystawione: „Panie kochanku", „Lena", „Mąż z grzeczności", „Łobzowianie", „U ciotuni" i t. d."

+ Kopalnie torfu.

W okolicy Sobolewa otwarto nowe kopalnie torfu.

Produkt jest przerabiany na środki dezynfekcyjne i nawozowe.

+ Wywóz drobiu.

Z Wierzbołowa piszą do gazety *Swiet*, iż w ostatnich czasach znacznie zwiększył się wywóz przez tamtejszą komorę celną rzniętego drobiu a zwłaszcza gęsi.

W tych dniach przewieziono koleją olbrzymi transport, zawierający 75,000 sztuk gęsi bitych.

+ Krwawy dramat.

Z Mińska gub. donoszą nam pod d. 15-ym marca.:

Wczoraj na dworzec libawsko-romeński przywieziono dogorywającego człowieka.

Był nim Paweł Oleszkiewicz, starszy dróżnik tejże kolei, mieszkający opodal stacji Mołodeczno.

Przed kilku dniami Oleszkiewicz otrzymał zawiadomienie, iż wskutek zmniejszenia liczby służących i on także usunięty został.

Rozpacz biednego człowieka nie miała granic.

Wpadł w rodzaj szału i cały dzień błąkał się po polu.

Pod zmyślonym pozorem pożyczył rewolweru u jednego ze swych towarzyszy.

Wyprawiwszy następnie żonę po sprawunki do Mołodeczny, sam zamknął się w swej izdebce.

Pierwszy strzał, kierowany niewprawną a może drżącą ręką, trafił w żołądek.

Drugi również tam ugodził.

Pomimo wielkiego bólu, nieszczęśliwy nie zawołał o ratunek, lecz wystrzelił po raz trzeci.

Kula uwięzła w piersiach.

Krwią zlanego, dogorywającego już znalazła żona po powrocie.

Zawieziono go do Mińska dla udzielenia prędszej pomocy lekarskiej.

W godzinę jednak potem skonał.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę altany w ogrodzie Krasińskich do sprzedaży wód gazowych, od ceny po 75 rs. rocznie. Termin dzierżawy liczyć się będzie od d. 13-go stycznia r. b. do tejże daty r. 1895-go. Wadjum oznaczono na 10 rs.

— D. 22-go marca, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 23-go marca, o godz. 5-ej po połuduiu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— D. 23-go marca, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. ksiądz Narcyz Michalski,

proboszcz parafji Sobieszyn, powiatu gostyńskiego, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 55, po krótkiej a ciężkiej chorobie, oddał Bogu ducha w dniu 14-ym marca 1892 r. Pozostali w nieutulonym żalu bracia, siostra i bratanek zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 17-ym marca, to jest we czwartek, w kościele parafjalnym w Sobieszynie i na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeńswie na cmentarz miejscowy.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1098—

† S. p. Barbara z Winnickich SZYSZENKO,

wdowa po majorze wojsk Cesarsko-Rossyjskich, opatrzona św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 15-go marca 1892 r., przeżywszy lat 53. Pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża w d. 18 marca, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —490—

† Ś. p. Helena z Kakowskich KUCZKOWSKA,

żona urzędnika kolei żelaznej nadwiślańskiej, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16-go marca 1892 r. zakończyła życie, przeżywszy lat 27. Pozostała matka z rodzeństwem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 19-ym marca, to jest w sobotę, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **9-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. 2—1110

B. P.

Stanisław LESZ,

rodem z Lublina, zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 60. W nieutulonym żalu pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 17-go marca, o godz. **2-ej** po południu z mieszkania przy ulicy Orlej № 15 na cmentarz wyznania mojżeszowego. —0000

† Dnia 18-go b. m., w piątek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Feliksa Meciszewskiego,

emeryta, za spokój jego duszy odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które siostra zmarłego zaprasza kolegów i przyjaciół. 2—1084

† W dniu 18-ym marca r. b., to jest w piątek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Józefa Kossakowskiego**, zaś w dniu 21-ym marca, to jest w poniedziałek, o tejże godzinie, odprawione będzie takież nabożeństwo, za dusze ś. p. **Mikołaja i Marjanny małżonków Jamrożyńskich**, na które Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki, członków swoich oraz familję mzarłych. —483—

† W dniu 17-ym b. m., jako w przededniu imienin

ś. p. Józefa Prohazka,

odbędzie się w kościele św. Aelksandra nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1113—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 14-go marca.

Niewiem, czy może być coś więcej zajmującego obecnie, jak wiadomości... o pogodzie. Zima podróżuje sobie na nowo, jakby w grudniu; w całej Austrji i Węgrzech niema kąta, żeby z kolei nie szalały śnieżyce, a mimo to, przyleciały bekasy, skoro już u przekupniów wiszą.

Rzadko się zdarza, ażeby tłumy biedne, zrozpaczone i roznamiętnione, dały wyraz zdrowym zapatrywaniom. Stało się to przecież wczoraj na mityngu 500 robotników bez zajęcia. Mówcy pociągali do odpowiedzialności komitet ratunkowy (któremu władze pozwoliły gospodarować) i ocenili jego działanie, jako obliczone nie na to, ażeby pomódz i ratować, ale żeby „nędzę tłumów wywlec na ulicę, żeby proletarjat werbować do szeregów socjalnej demokracji." Mówili to nędzarze, ale chcący pracować, i powiedzieli całą prawdę.

Sławna Lucca, znana wam dobrze, zamierza niebawem wprowadzić pod swoim sterem i opieką na wielki świat sceniczny najlepsze swoje uczennice, do których należą także dwie warszawianki, które studjują właściwe sobie role, a mianowicie panna Margot Kaftalówna, mezzosopran, role z oper: „Carmen", „Manon", „Mignon", „Fra-Diavolo", „*Les Dragons de Villars*", „Wesele Figara" (Cherubin), „Faworyta" „Freischütz". Panna Anna Belke, sopran dramatyczny, role: Paminy („Zauberfloete"), Alicji („Robert djabeł"), „Aidy", Senty („Fliegende Hollaender"), Santuzzy w „Cavaleria rusticana", „Żydówki", Berty („Prorok"), Małgorzaty itd. Obie te panienki uczestniczyły w prywatnem towarzystwie w odegraniu jednego z uroczych *proverbes* Musseta i zachwyciły widzów, co tem więcej na podniesienie zasługuje, że było to przedstawienie na prędce zaimprowizowane. Lucca zapowiada im świetną karjerę artystyczną.

Wszystkie arcyksiężniczki austrjackie gromadzą fanty własnej roboty, przeważnie artystyczne: fotografje, rysunki, malowidła na szkle, porcelanie, aksamicie, parawany itp. i urządzają loterję na szpital okulistyczny w Meran, którego dyrektorem będzie dr. książe Teodor bawarski. *A.*

*

Berlin 15-go marca.

W teatrze niemieckim po raz pierwszy wystawiono wczoraj tytaniczną tragedję Fryderyka Hebbela p. t. „Pierścień Gygesa". Hebbel zajmuje wśród dramaturgów niemieckich poklasycznego perjodu wybitne miejsce; niemniej utwory jego dotąd na scenach niemieckich nie doczekały się należnego im uwzględnienia. I przedstawienie wczorajsze nie ściągnęło licznych gości; mianowicie parkiet i loże świeciły pustkami, a jednak „Pierścień Gygesa" należy do utworów niezmiernie interesujących, wnikając w głębie myśli i uczucia. Hebbel lubował się w przedmiotach, wziętych z mitologji lub odległych czasów historycznych, i, tworząc postacie bohaterskie, o świat cały wyrastające po nad poziom życia codziennego, oczywiście nie u wszystkich mógł znaleźć uznanie należyte. Dzieje się to i z „Pierścieniem Gygesa". Główną bohaterką tej sztuki jest królowa mitologiczna Rhodope, małżonka króla lidyjskiego Kandaulesa. Jest to najwyższy ideał czystości kobiecej. Samo spojrzenie męża obcego na wdzięki jej niezasłonięte, w komnacie sypialnej, jest dla niej śmiertelną obelgą; żąda śmierci zuchwalca, a dowiedziawszy się, że sam król wprowadził do sypialni obcego, żąda śmierci króla; pada tenże trupem z ręki Gygesa, którego królowa obiera sobie za małżonka; na stopniach wszelako ołtarza sama sobie życie odbiera. Jest to zarys ogólny fabuły tragedji, wziętej żywcem z Herodota; poety niemieckiego kompozycji jest tylko śmierć królowej. Ażeby wytłumaczyć zmianę tę, przeobraził i przekształcił on charakter Rhodopy w ten sposób, że jest ona uosobieniem cnoty kobiecej; jedno tylko ożywia ją uczucie, t. j. uczucie nienaruszalności tejże cnoty. Niezmiernie ponętny rys ten charakteru królowej sterczy niejako jak rafa skalista wpośród morza całego życia duchowego królowej, zagładę przynoszącej każdemu, co niepowołany zbliża się do świątyni jej czystości. Publiczność sztuki Hebbela, pełnej głębokich tajemnic życiowych, nie przyjęła należycie, dlatego i skąpiła oklasków. Ansemble także pozostawiały wiele do życzenia. Główne figury, przedstawione przez panią Gewnerową, oraz pp.: Sommerstorfa i Barthela, były pełne konwencjalizmu i deklamacji, nie było zgoła prawdy i prawdziwego przejęcia się rolami.

Opera zimowa Krolla, co do personelu zaangażowanego, jest już w komplecie. Do partyj dramatycznych zaangażowano pannę Ruczykę ze Skwierzyny, do ról dramatyczno młodocianych panie: Godiar z Koblencji i Gadzkę ze Szczecina, do partyj kololaturowych panią Bely v. Brünn, jako subrety: pannę Islar z Nowego Jorku i pannę Wenzel z Düseldorfu; inne role, jak utrzymują, dobrze są obsadzone. *K.*

*

Paryż 14-go marca.

P. Colisie, administrator francuzki w Brazzaville, otrzymał z Bangi od Dybowskiego list następującej treści, datowany 27-go grudnia 1891 go r.: „Piroga z posłańcem odpływa natychmiast, piszę więc tylko dwa słowa. Wszyscy biali u mnie zdrowi i cali. Podróż dotąd była jaknajpomyślniejsza: odtworzyłem, na mocy zebranych dowodów, całą drogę Crampbela i pobiwszy muzułmanów na głowę, pomściłem jego śmierć. Kraje przez które przechodziłem, należą do najpiękniejszych i najżyzniejszych pod słońcem, i czeka je świetna przyszłość."

Przegląd powszechny antyseptyczny podaje wiadomość o ciekawem i ważnem chemiczno-kucharskiem odkryciu p. Bachellerie, b. oficera marynarki francuzkiej; jest to środek zachowywania mięsa i ryb w świeżym stanie, nazwany przez niego „depulsorem", a do zbadania którego akademja nauk wyznaczyła komisję, złożoną: z Pasteura, Chauveau i Boucharda. Na bankiecie prasy w Anvers 17-go lutego podano zebranym wieprzowinę i baraninę, którą wysłano z „depulsorem" do Ameryki dnia 3-go stycznia i która powróciła ztamtąd: mięso było całkiem świeże, i płynęła z niego krew świeża, czerwona. Jeżeli komisja wyda orzeczenie przychylne, to „depulsor" ma wszelkie szanse zwycięztwa nad używanemi dotychczas frygoryferami.

W galerji Petita zwraca uwagę wystawa pejzaży Piotra Vauthier, odznaczających się wielką oryginalnością. Tak naprzykład artysta, kochający Paryż, uwiecznił ostatnie ślady wielkiej wystawy z r. 1889-go w obrazie, przedstawiającym na placu, już pokrytym zimowym tumanem, egzotyczny, dumny pawilon kolonij; inny obraz przedstawia paryzkie brzegi Sekwany zamarzniętej, z mostami pokrytemi śniegiem, pod bladożółtawem niebem prawie bez słońca. Dowodem oryginalności Vauthiera jest, że będąc w Szwajcarji, uniknął pokusy obrazu panoramicznego, a jednak krajobrazy z nad Rodanu wywierają bardzo silne wrażenie doskonałej i nie-niewolniczej obserwacji.

Izba postanowiła, aby do zawodowych sądów rozjemczych między patronami i robotnikami („conseils des prud'hommes") odtąd głos wyborczy miały i kobiety; odmówiła im jednak obieralności.

Na innem polu emancypacja kobiet posuwa się naprzód: na ulicy de Flandre odkryto pysznie zorganizowaną bandę złodziei, której hersztem była 25-letnia dziewczyna, Marja Hocq.

Wczoraj odbyło się w merostwie III-go cyrkułu zebranie ligi przeciw nieprzyzwoitości ulicznej, na którem Jerzy Picot w długiej mowie wykazywał zgubne skutki czytania wyuzdanych romansów, które są niezmiernie rozpowszechnione między paryzką młodzieżą rzemieślniczą obojga płci i kupowane bywają przez młode dziewczyny w drodze składek między sobą.

Wiadomo, że Teofil Gautier i Karol Baudelaire byli wielkimi amatorami kotów; w Raulu Gineste zjawia się nowy ich wielbiciel. Ogłosił on u Flammariona tom wierszy p.t. „Kotki i koty", wyłącznie ich pochwale poświęcony.

Karol Fuster i J. Truffier pracują nad trzyaktową komedją p. t. „Starość Donkiszota". *K.*

*

Rzym 11-go marca.

Królowa i królewicz, który odjeżdża jutro do Neapolu, aby dowodzić pułkiem swoim na przeglądzie wojska, mającym się tam odbyć d. 14-go na urodziny króla, byli wczoraj w pracowni artystki pani Sindici z domu Stuart, angielki, a siostry świeżo zmarłego Roberta Stuarta, zdolnego literata i dziennikarza, który również dobrze pisał po włosku, jak po angielsku i był przez lat parę naczelnym redaktorem *Morning Post*'a londyńskiego. Dostojni goście ogladali kilka obrazów, które malarka posyła na wystawę do Londynu, a mianowicie jej „Miodowy miesiąc."

Ojciec św. zajmował się także w tych dniach malowidłami i przyjmował francuzkiego artystę, p. Chartran, który mu złożył własny jego wizerunek przez siebie wykonany. Portret ten zadowolił niezmiernie Leona XIII-go. Malarz przedstawił go siedzącego na tronie, z głową lekko pochyloną. Wzrok Papieża pełny jest w tym portrecie smutku i słodyczy, uśmiech jego ma niewymowny urok. Dłonie oparte na poręczach krzesła, odznaczają się wykończeniem i arystokratyczną delikatnością. Jednem słowem praca francuzkiego malarza jest rzeczywiście znakomitą.

Dzienniki włoskie nie przestają rozpisywać się obszernie o niezwłocznem odwołaniu hr. Revertery, ambasadora austrjackiego przy Stolicy św., spowodowanem podług nich skargami Watykanu za pośrednictwem wiedeńskiej nuncjatury na sposób, w jaki ambasador, stosując się do instrukcyj swego rządu, chciał niby koniecznie pogodzić Watykan z Kwirynałem i zaprowadzić między niemi *modus vivendi*. I tak np. celem tego pojednania miał zapraszać na swoje wieczory i recepcje tak samo dostojników duchownych, jako i dyplomatów uwierzytelnionych przy królu, tak dobrze *czarnych*, jako i *białych* w Watykanie...

Otóż na mocy niewątpliwych informacyj, mogę zaprzeczyć stanowczo tym pogłoskom, na podstawie których dziennikarskie pióra wykonywają mieszkańcom *fioritury*. Skargi Watykanu nie były wywołane tak zaprosinami *czarnych* i *białych* i przedwczesnem *modus vivendi*, zaprowadzonem w ambasadorskim salonie, gdyż w wielu innych *czarni* spotykają się już dzisiaj z *białymi*, i wcale sobie wzajemnie nie wykalają ócz, bo to jest całkiem przeciwne tak dobrze charakterowi włoskiemu, stroniącemu od ostateczności, jako i polityce Watykanu, niecierpiącej fanatyzmu i ostateczności, jakiemi się zagraniczni katolicy odznaczają. Dziwactwa takie nie zdarzają się szczęściem nad Tybrem, w mieście tak ucywilizowanem i światłem jak Rzym. Wiemy z pewnością i powtarzamy, że skargi Watykanu na hr. Reverterę sprowadzone zostały „Żywemi obrazami", świeżo dawanemi w pałacu weneckim, gdzie kobiety wielkiego świata, ale wątpliwej sławy, ważyły się przedstawiać same obrazy świętych pańskich, a między innemi Zwiastowanie Bogarodzicy, w której postaci występowała kobieta poróżniona z mężem itd. P. Revertera zaprosił kilku kardynałów na to przedstawienie. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Libawa 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dziś, o godz. 2-ej po południu, ukazał się pod Libawą parowiec północno-amerykański „Indiana", wiozący artykuły żywności dla dotkniętych głodem. Na powitanie wyjechał natychmiast parowiec zarządu celnego „Straż" z hr. Bobryńskim, który w imieniu Specjalnego Komitetu przybył z Petersburga, z jeneralnym konsulem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Krufordem, z konsulem Bornholdtem, z naczelnikiem miasta Libawy, z prezesem libawskiego komitetu giełdowego i muzyką wojskową. Na powitanie „Indjany" wyjechała także publiczność na parowcu prywatnym. (*Aj. półn.*)

Wjatka 16-go marca. (*Tel. prыw. Kur. W.*) — Roboty leśne rozpoczęte zostały w powiatach: orłowsko-urżumskim i małmyżskim. (*Aj. półn.*)

EGZEKUCJA.

Wiedeń 16-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Jutro nastąpi stracenie na szubienicy Franciszka Schneidera, słynnego mordercy dziewcząt.

CENY WĘGLA.

Londyn 16-go marca. (*Tel. pr. K. War.*)— Jakiekolwiek będą wyniki obecnego zawieszenia pracy w kopalniach węgla, to jest pewnem, że wywóz węgla angielskiego na cały świat znacznie się zmniejszy, gdyż będą corocznie znaczne zapasy gromadzone w kraju. Produkcja w roku 1890-ym wynosiła 181,614,288 ton, z czego połowa wyszła za granicę. Otwierają się przeto nowe widoki zbytu dla węgla lądowego w Europie i ceny jego pójdą znacznie w górę.

Londyn 16-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Związek robotników górniczych zgromadził się tu dzisiaj, celem obrady nad projektem rozpoczęcia robót w kopalniach węgla. Obradowano przy drzwiach zamkniętych, jednakże rozeszła się pogłoska, że roboty będą rozpoczęte w nadchodzący poniedziałek. Ceny węgla kamiennego spadły na cztery szylingi za tonnę.

Londyn 16-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Fabryki bawełny, huty, lejarnie i warsztaty okrętowe zamknięte. Liczne kopalnie zagrożone zalewem, ponieważ pompy są nieczynne.

BANKRUCTWO PORTUGALJI.

Lizbona 16-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zapadło już postanowienie redukcji o połowę państwowego długu zagranicznego w ten sposób, że wierzyciele otrzymają promesę wypłaty jednej połowy w terminie nieoznaczonym, w każdym razie dopiero po odrodzeniu się finansowem Portugalji, a od drugiej połowy będą otrzymywać procenty.

POWODZIE.

Rzym 16-go marca. (*Tel. prыw. Kur. War.*)— Kampanja stoi pod wodą. Powódź ta może jednak okazać się korzystną w skutkach, gdyż użyźni łąki.

Madryt 16-go marca. (*Tel. prыw. Kur. War.*)— Parki w Aranjuezie i Murcji zalane. Słynny pałac zagrożony.

WYSTAWA KOLUMBA.

Nowy Jork 16-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— Senat przyjął bil, zapraszający na wystawę Kolumba w Chicago króla i królową hiszpańską, oraz księcia Veraguę, potomka Kolumba. Osobny okręt będzie wysłany do Hiszpanji pod osłoną załogi wojskowej po relikwje Kolumba.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz przyszedł już zupełnie do zdrowia.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Upadek Guenzburga sprawił tu małe wrażenie.

Poznań 16-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Marszałkiem zwołanego na dzień 24-ty kwietnia r. b. sejmu prowincjonalnego W. Ks. Poznańskiego mianowany został starosta zamkowy br. Unruhe na Babimoście, landrat wolsztyński; zastępcą jego Stablewski z Zalesia; komisarzem rządowym naczelny prezes br. Wilamowitz-Möllendorff.

Poznań 16-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Sierakowie posłem do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego Szamotuły-Międzychód-Skwierzyna wybrany został konserwatysta Brandis z Nowego Dworu. Na 377 uprawnionych do wyboru wyborców głosowało 317; p. Brandis otrzymał głosów 175, kandydat centrum, sędzia okręgowy Müller ze Skwierzyny, 130. Wolnomyślni nie przybyli wcale na wybory.

Poznań 16-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Walne zebranie spółki akcyjnej teatru polskiego odbędzie się dnia 31-go marca. Na porządku dziennym, obok spraw zwykłych, stoi sprawa przebudowania domu frontowego i umowa ze spółką „Pomoc" o rzeczone przebudowanie.

Paryż 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Kamil Dreyfus i Marjusz Marmène (?), deputowani paryscy, wnieśli interpelację do ministra spraw wewnętrznych z powodu wybuchu w koszarach gwardji

republikańskiej i zażądali wyjaśnienia, jakie środki przedsięwziął rząd, celem zabezpieczenia życia i mienia mieszkańców miasta. Minister odpowiedział, że nie należy przesadzać znaczenia faktów, mających swój odrębny charakter. Zarówno w kraju, jak w Paryżu poczyniono odpowiednie kroki, wszakże izba zrozumie, że o podobnych przedmiotach nie można otwarcie mówić z trybuny parlamentarnej. (*Aj. półn.*)

Paryż 16-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Dzisiaj rano postanowiono zarządzić rewizję u wszystkich znanych anarchistów tutejszych, przyczem postanowiono aresztować każdego, u kogoby znaleziono broń, materjały wybuchowe, jakoteż papiery treści rewolucyjnej. Dokonano około 30-tu rewizyj u rewolucjonistów zagranicznych. Zarządzono specjalne środki ku ochronie pomników i wzmocniono posterunki wojskowe.

Paryż 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rada municypalna naznaczyła 100,000 fr. nagrody na wskazanie sposobów uniknięcia wybuchów w kopalniach.

Genua 16-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)—Otwarto tutaj kongres irredentystów.

Belgrad 16-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Powszechne panuje przekonanie, że rezygnacja króla Milana nie zmienia sytuacji krajowej Serbji ani stosunku królowej Natalji.

Bukareszt 16-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rewizyta cesarza Wilhelma odroczoną została do manewrów jesiennych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go marca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) — Dzisiejsze zebranie giełdowe było znacznie spokojniejsze. Wiadomości z Petersburga, według których aktywa domu J. E. Günzburg przewyższają pasywa, pomimo doraźnej trudności zrealizowania ich, wpłynęły dodatnio na rynek rubli wartości russkich, które doznały lekkiej poprawy. Wartości spekulacyjne wciąż jeszcze słabo. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 204.75, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 204.25, zyskały zaś następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, a w końcomiesięcznych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o drobnostkę, krótki Petersburg o 40 fen., długoterminowy zaś o 50 fenigów. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 20 fen. (171.10), a długoterminowe o 10 fen. (170.30). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne pozostały bez zmiany, podczas gdy pożyczki wschodnie straciły 30 kop. Mniej płacono za $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie i kupony celne, tyleż co i wczoraj za 6% russkie renty złote, więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go. Akcje kredytowe austrjackie spadły o $\frac{1}{3}$%. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto było dziś silnie zaofiarowane i miało skutkiem tego tendencję bardzo słabą; towar gotowy oddawano taniej o 6 m. 26 fen., a dostawowy o 6 m. 50 fen.

Berlin 16-go marca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	204.25	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	204.—	Akcje kredytowe	168.20
Wek. na Petersb. krót.	203.90	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	203.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	204.50	Żyto w tow. gotow.	199.50
Wschodnia poż. II em.	64.30	Żyto na wiosnę	199.—
Listy zast. serji I-ej	64.20		

Kursy z dnia 15-go marca: 204.20, 204.05, 203.50, 202.50, 204.25, 64.60, 64.20, 168.50, 205.75, 205.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 16-ym marca. — Usposobienie targu mało zmienione, dostawy średnie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy, wyborową nabywano po $8.62\frac{1}{2}$ i 8.70, za białą płacono 8.50, innych gatunków nie kupowano. Żyta dowieziono 200 korcy, obrotów nie dokonywano zupełnie. Jęczmień dwurzędowy sprzedawano po 5.85, za 100 korcy czterorzędowego zapłacono po 5.55. Owsa wystawiono na sprzedaż tylko 50 korcy, oddawano po 2.80 do 2.90 gatunki średnie.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 16-ym marca. Dowozy w dniu dzisiejszym były znaczne, wynosiły bowiem 67 wagonów, a mianowicie: 14 żyta, 18 owsa, 1 gryki, 29 kaszy jaglanej i 5 wagonów kukurydzy. Żyto tylko w wyborowym gatunku znajduje chętnych nabywców po 126 do 130 kop., średnie gatunki kupowano po 122 do 125 kop., ordynaryjne w zaniedbaniu, notować można po 114 do kop. Owies mocno, wyborowy po 90 do 96 kop., średni po 83 do 88 kop., ordynaryjny od 74 kop. Gryka bez zmiany, po 80 do 104 kop. Kasza jaglana spokojnie stosownie do gatunku 128—148 kop. Kukurydza zniżkowo, po 78 do 80 kop.

Łój miał ceny cokolwiek mocniejsze, z powodu droższych żądań w Rostowie. U nas płacono do rs. 5.40 za pud.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 15 marca 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	4	wagonów	61	wagonów
Owsa	3	„	69	„
Mąki żytniej	2	„	48	„
Mąki pszennej	—	„	12	„
Kaszy jaglanej	3	„	802	„
Kaszy gryczanej	—	„	17	„
Ryżu	—	„	—	„
Pszenicy	—	„	50	„
Jęczmienia	1	„	28	„
Grochu	3	„	14	„
Gryki	—	„	—	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	—	„	4	„
Łoju	—	„	10	„
Makuchów	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	19	„
Cukru	—	„	—	„
Kukurydzy	—	„	6	„
Mąki kukur.	—	„	4	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	16	wagonów	644	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od 112	do 127	kop.	za pud.		
Pszenica	od 123	do 139	„	„	„	
Jęczmień	od 76	do 103	„	„	„	
Owies	od 76	do 96	„	„	„	
Kasza jaglana	od 130	do 147	„	„	„	
Kasza gryczana	od 165	do 172	„	„	„	
Groch	od 110	do 127	„	„	„	
Kukurydza	od 77	do 81	„	„	„	

Oleje i makuchy. Zupełny brak dowozu oleju rzepakowego z prowincji, a z drugiej strony wyczerpanie się zapasów, spowodowało podniesienie się ceny za ten produkt do dawno niebywałej wysokości rs. 5.80 za pud. Rafinerje tutejsze spekulowały na zniżkę, kupowały więc tylko na potrzeby chwilowe i zapasy swoje wyczerpały, wobec czego znajdują się chwilowo w położeniu bez wyjścia. Przewidzieć na razie się nie daje jakie z tego wyniknąć mogą następstwa. Na inne oleje, z wyjątkiem na olej lniany. popyt dobry; zdaje się jednak że i ten chwilowo dziś nie pożądany olej wkrótce się w cenie poprawi, jak o tem sądzić wypada ze sprawozdania ministerjum, które zbiór tegoroczny siemienia lnianego podaje na 40% zbioru średniego. Olej słonecznikowy rs. 6, konopny rs. 5.50. Makuchy na wywóz poszukiwane przy cenach dobrych.

Gdańsk 15-go marca. — Pszenica miała dziś słabą tendencję i ceny słabo utrzymane. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 186 mar. w zaofiarowaniu, 189 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 183 mar. w zaofiarowaniu, 182 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 183 mar. Żyto bez zmiany, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 177 mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 181 mar., tranzytowego 180 mar. Koński bon krajowy 146 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 41 m., 46 mar., 47 mar., czerwona 38 mar., m., 43, 48 mar., 49 m., tymotka 15 mar., 16 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w zaofiarowaniu, na marzec $62\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, na marzec-maj 62 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $41\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, na marzec 41' mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj $41\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 206.95 mar. za 100 rs.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj odbyła się pierwsza licytacja w lombardzie miejskim, na której sprzedano 16 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 723 rs., a oszacowanych na 873 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 901 rs. 60 kop.

Płacono nieźle; nabywcami były przeważnie osoby, kupujące na własny użytek, i tylko przedmioty, mocno zużyte, oraz nietrzymające ustanowionej próby srebra, które przed sprzedażą łamano, znajdowały nabywców wyłącznie z pomiędzy handlarzy lub drobnych jubilerów.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów, oraz osiągnięte za nie kwoty są następujące:

№№: 29349—25 rs. 60 kop.; 36098—176 rs.; 36209—63 rs. 50 kop.; 36902—12 rs. 20 kop.; 37038—14 rs. 60 kop.; 37085—39 rs.; 37161—5 rs. 30 kop.; 37286—11 rs. 30 kop.; 37652—26 rs. 20 kop.; 37938—60 rs. 20 kop.; 38638—91 rs. 10 kop.; 38718—172 rs. 50 kop.; 38785—112 rs.; 39164—35 rs. 80 kop.

Dziś odbędzie się druga z kolei licytacja, która się przeciągnie od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu; do sprzedaży na dzisiejszej licytacji przeznaczono 23 zastawy, obciążone pożyczką w sumie 975 rs., a oszacowane zaś na 1,120 rs.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych, a mianowicie:

№№: 38375. Złoto: broszka, pierścionek, para obrączek i brelok, oraz dwie srebrne łyżki stołowe (waga złota $4\frac{3}{4}$ zoł., a srebra 69 zoł.), od 12 rs. — 39552. Srebro: cukiernica, 31 łyżeczek do kawy, szczypce do cukru i widelczyk do cytryny (waga srebra 1 f. 92 zoł.), od 34 rs. — 39748. Złoty zegarek kryty, od 18 rs. — 40022. Bransoleta złota z brylantami i rozetami (waga kamieni 2 kar., a złota $8\frac{3}{8}$ zoł.), od 150 rs. — 40261. Złoto: 3 broszki i 2 pary kolczyków, oraz srebro: 5 łyżek stołowych, 8 łyżeczki do kawy, widelec deserowy, widelczyk do cytryny i 2 kieliszki (waga złota $9\frac{5}{8}$ zoł., a srebra 1 f. 30 zoł.), od 22 rs. — 40528. Para lichtarzy srebrnych wagi 1 f. 58 zoł., od 18 rs. — 41024. Srebro: łyżka stołowa, widelczyk deserowy, trzonek do noża deserowego i tabakierka (waga srebra $38\frac{1}{4}$ zoł.), od 8 rs. — 41149. Para kolczyków złotych wagi $\frac{3}{4}$ zoł. i srebrny zegarek kryty, od 7 rs.—41428. Srebro: 6 monet i medal (waga srebra 34 zoł.), od 6 rs. — 41434. Srebro: dwie pary lichtarzy i pół tuzina czarek (waga srebra 5 f. 39 zoł.), od 70 rs. — 41638. Złoty zegarek kryty, uszkiem nakręcany, od 18 rs. — 41719. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka (waga złota 9 zoł.), od 30 rs. — 41809. Złoto: bransoleta, broszka, para kolczyków i pierścionek z rubinem i rozetami (waga złota $14\frac{1}{4}$ zoł.). od 35 rs. — 41942. Srebro: 27 łyżek stołowych, tuzin widelców stołowych, łopatka do soli i para solniczek (waga srebra 7 f. 62 z.), od 90 rs.— 42110. Broszka złota z szafirami (waga kamieni 3 kar., a złota $1\frac{7}{8}$ zoł.), od 100 rs. — 42382. Para kolczyków rautowych, oraz srebro: 7 kieliszków, para czarek, tabakierka, 2 łyżki stołowe i 2 trzonki do noży stołowych (waga kamieni $\frac{1}{2}$ kar., a srebra 2 f. 1 zoł.), od 40 rs. — 42447. Srebro: pół tuzina łyżek stołowych, pół tuzina widelców stołowych, para solniczek, pół tuzina trzonków do noży stołowych i para szufelek do soli (waga srebra 2 f. 91 zoł.), od 60 rs. — 43797. Złoto: para baudłanów z rautami i łańcuszek do zegarka, oraz srebro: 2 pary lichtarzy i kadzielnica (waga kamieni $1\frac{1}{2}$ kar., złota 10 zoł., a srebra 3 f. 78 zoł.), od 90 rs. — 43948. Złoty zegarek kryty, od 10 rs. — 44045. Srebro: cukiernica i 2 pary lichtarzy (waga srebra 3 f. 47 zoł.), od 50 rs. — 44046. Złoto: medaljon z brylantami, medaljon z perłami, bransoleta i łańcuszek do zegarka (waga kamieni 2 kar., a złota 35 zoł.), od 100 rs. — 44229. Zegarek złoty, od 8 rs. — 44607. Zegarek złoty, od 7 rs.

Następna, t. j. 3-cia z kolei licytacja, odbędzie się jutro od godz. 10-ej zrana do 1-ej po południu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Franciszkowi Jęd. w Chęcinach.*— Na wskazany numer w drugiem ciągnieniu nie padła żadna wygrana. Tabelki pierwszego ciągnienia nie posiadamy.

— *Panu F. K., stałemu prenumeratorowi.* — Miejscowości „Concordia" znajdują się w Argentynie, w prowincjach Kanzas i Meksyk (Stany Zjednoczone Północnej Ameryki) i w północnych Włoszech w prowincjach Modena i Wenecja. Którą sz. pan ma na myśli?

— *Ynawran.*—Na to już środka niema! Tabelka urzędowa do przejrzenia znajduje się w każdym urzędzie w miastach prowincjonalnych.

— *Panu A. B., stałemu prenumeratorowi w Kutnie.*— Kredyt na maszyny rolnicze udziela tylko warszawski kantor Banku państwa. W tym celu za pośrednictwem naczelnika właściwego powiatu należy zrobić odpowiednie podanie do Banku i wyłuszczyć wszelkie szczegóły, tyczące się posiadanego majątku. Odpowiednie rubryki znajdują się na blankietach. Na podstawie tak przygotowanego referatu, po rozpatrzeniu, komitet bankowy przyznaje pożyczkę i stosowny kredyt otwiera w fabryce, która ze swej strony obowiązana jest zamówione maszyny dostawić do majątku proszącego. Jeżeli inwentarz żywy i martwy jest asekurowany, wówczas wysokość mającego się udzielić kredytu równa się trzy razy wziętemu głównemu podatkowi, w razie zaś przeciwnym tylko półtora raza. Kredyt wnosi się do działu III-go wykazu hipotecznego. Pożyczka spłaca się w sześciu półrocznych ratach.

— *Przyszłej hodowczyni kur.*—Warunki hodowli kur, w celu produkcji jaj, dadzą się streścić, jak następuje: Mieć kurnik obszerny, suchy, widny, czysty i ciepły, a kury żywić dobrze. Do ziarna, najlepiej jęczmienia, dodawać kartofle gotowane i roztarte, oraz drobno posiekane mięso z resztek kuchennych. Hodując kury na większą skalę, należy posługiwać się mięsem końskiem, jako najtańszem, o które zresztą w okolicach podmiejskich nietrudno. Pamiętać wszakże potrzeba, iż kury, mięsem żywione, zdatne są tylko do niesienia jaj, mięso ich bowiem do użycia na kuchnię jest poprostu niemożliwem.

— *Panu L. J., dawnemu prenumeratorowi.* — Poinformują w Berlinie: *Königliche Musik-Sachverstandigen-Verein, Deutscher Tonkünstler-Verein, Allgemeine Deutscher Musiker Verband* (Mauerstrasse, 2); w Wiedniu: *Gesellschaft der Musikfreunde, Philharmonische Concerte;* w Londynie: *International théatrical and musical agency, 11, York road Lambeth, S. E.; Dramatic agency, 11 Garrick Street, W. E.*

— *Pani Kazimierze Wołłowicz.*— W Prażmowie, przez Grójec, gub. warszawska.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 16-go marca 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 15-go g. 9 w.	746.3	96	PdW	2.6	=	2.0
D. 16-go g. 7 r.	747.7	93	ZPd	1.6	=	1.2
„ g. 1 pp.	749.5	87	PdZ	2.7	=	2.1

W ciągu d. 15-go b. m.: Temperatura najniższa C. 1.3=R. 1.0; „ najwyższa C. 4.6=R. 3.4; Wysokość wody spadłej mm. 3.5.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Марта 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).